Rok V. MARZEC 1938 Nr 3

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Dodatek do „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NA KIM CIĄŻY OBOWIĄZEK WALKI Z KOMUNIZMEM?

„A bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie" (Jak. I, 22)

Ukochani w Chrystusie!

I. Przystępując do ustalenia zagadnienia, na kim ciąży obowiązek walki z komunizmem, musimy stwierdzić niestety, iż wielu z nas od tego obowiązku dyspensuje się całkowicie, zwalając go na innych, czym utrudnia niezmiernie zwycięstwo nad tym największym dziś wrogiem ludzkości. Na drodze do kościoła leży większy kamień. Przechodnie owadzają często nogami, przeklinają, ale nikt nie zdobywa się na to, by stoczyć go z innymi do pobliskiego rowu. Pytam się więc pewnego przechodnia, dlaczego to zamiast przeklinania nie stoczy kamienia z drogi, na co otrzymuję następną odpowiedź: — Albo ja to jeden tylko jestem! Jest gromada, niech sobie to zrobi!

Na drodze życia i zadań ludzkości leży dziś inny kamień, będący powodem zbaczania z Bożych ścieżek... niezadowolenia ogólnego... niedowiarstwa i bezbożności, a jakże wielu przechodzi obok, nie poczuwając się do tego, by wspólnym wysiłkiem usunąć go z drogi ogólnego życia i zepchnąć w dół zapomnienia, aby więcej nie był powodem Bożej i ludzkiej krzywdy! Tym kamieniem to przewrotny komunizm.

Obowiązek walki z komunizmem składamy najczęściej na innych, sami natomiast ograniczamy się najwyżej do słownego oburzenia czy potępienia, a często nawet i tego nie robimy. Jedni usuwają się od zwalczania komunizmu, bo leniwa ich natura unika wszystkiego co wymaga wysiłku czy walki... inni przeceniając samo niebezpieczeństwo, nie czują sił do tego zmagania się... jeszcze inni bagatelizują zjawisko komunizmu i nie odczuwają potrzeby wspólnej z nim walki. Najwięcej jednak jest takich, którzy obowiązek zwalczania tego zła zwalają na Kościół i Państwo, sobie zostawiając rolę widza i przygodnego sędziego.

Jak fałszywy jednak jest ten pogląd, wykazała nam dawna Rosja. Runęła potężna władza imperatora rosyjskiego... cerkiew została rozgromiona, bo naród rosyjski bawił się w obserwatora tylko, gdy powinien był stanąć do walki z złem, które było zapowiedzią późniejszego bolszewizmu. Nie inaczej stało się z katolicką Hiszpanią. Dziś przejrzano na szczęście. Zbudził się duch narodowo-katolicki Hiszpanów i organizuje do walki wszystkich, którym komunizm niósł śmierć i zniszczenie. Niestety, ile krwi bratniej się polało, ile łez popłynęło, ile kościołów rozgrabiono i zniszczono? Nie byłoby tego, gdyby do walki z zarazą komunizmu stanęło nie tylko państwo i Kościół, lecz i większość katolicka.

I u nas w Polsce stałoby się to samo, gdybyśmy walkę z komunizmem składali na Kościół tylko i rządy nasze, gdybyśmy wszyscy, komu Bóg i Ojczyzna miła, nie stanęli do wspólnego wysiłku z jego niebezpieczeństwem. Gdy płoną osiedla, gdy pożar się szerzy, nie wolno nikomu przyglądać się tylko i na innych liczyć obronę, ale w wspólnym wysiłku i pracy zdławić grożące nieszczęście. Cudownego skutku takiego wysiłku doznaliśmy już w 1920 roku, bo gdy komunizm groził nam zagładą, gdy zdziczałe hordy rozlazły się po naszej Ojczyźnie, wspólny wysiłek narodu przy błogosławieństwie Niebieskiej naszej Pani sprowadził nam to, co z dumą dziś wspominamy — „Cud nad Wisłą".

Zwyciężyliśmy bolszewizm już raz, zwyciężymy go zawsze, ilekroć do walki z nim staniemy wszyscy dla Boga, Kościoła, ukochanej Polski.

Zachęca nas do tego Ojciec Św. Pius XI. w swej Encyklice o komuniźmie wołając do wszystkich: „Żywimy niezłomną nadzieję, że do walki przeciw „mocom ciemności", usiłującym wyrwać z serc ludzkich nawet pojęcie Boga, staną wszyscy..." Tak — wszyscy... nie w słowach tylko, ale w ofierze i czynach. „A bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie". (Jak I, 22).

II. Na kim w szczególności ciąży obowiązek zwalczania komunizmu? Boski nasz Zbawiciel, posyłając Apostołów na spełnienie wielkiego swego zadania, te wypowiedział do nich słowa: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody". (Mat. XXVIII, 19). Na podstawie tych słów Ojciec Św., Biskupi i ich pomocnicy — Kapłani spełniają ten święty swój obowiązek, oświecają narody prawdą Chrystusową, przypominają Boże zlecenia i przed złem przestrzegają. Komunizm jest najwięk-

szym złem czasów obecnych, nic też dziwnego, że Kościół Św. w imię Chrystusowego zlecenia z całą stanowczością przestrzega przed nim narody, do opamiętania wzywa i straszne jego skutki wszystkim wykazuje. Czyni to obecny Ojciec Św. przez specjalną Encyklikę, czynią to nasi Biskupi, przez swoje listy pasterskie, a z ich zlecenia wszyscy kapłani na ambonie, w konfesjonale, w organizacjach katolickich, w odczytach i pogadankach. Jeśli pomimo to komunizm znajduje zaślepionych zwolenników i przyjaciół, winy tego szukać należy w przewrotności ludzkiej, o której Chrystus powiedział: „Światłość przyszła na świat, a ludzie umiłowali raczej ciemności niż światłość: bo były złe ich uczynki". (Jan. III, 19).

Oprócz duchowieństwa do zwalczania komunizmu i jego zasad wezwana jest Akcja Katolicka. Ojciec Św. nazywa ją „szczególnym narzędziem Opatrzności" w pracach Kościoła, „apostolstwem społecznym" panowania Chrystusowego w jednostkach, rodzinach i społeczeństwach... „rycerzami" i „propagatorami katolickich zasad społecznych". Czyż może być szczytniejsze zadanie?

Akcja Kat., to olbrzymia armia katolików, maszerująca w czterech swych kolumnach stanowych na bój ze złem-komunizmem... na utrwalenie panowania Chrystusowego we wszystkich objawach naszego życia pojedyńczego i zbiorowego... na zdruzgotanie tronu szatana i jego panowania w postaci komunizmu.

Ojciec Św. wzywa dziś do skupienia się w szeregach A. K., a członków jej nazywa najserdecznej „najukochańszymi synami". Odpowiedzmy sercem i czynem katolickim na to wezwanie Ojca Chrześcijaństwa i w każdej parafii garnijmy się do jej szeregów.

Do zwalczania komunizmu wzywa Ojciec Św. wszystkie „pomocnicze" organizacje katolickie, do których należą: III Zakony, Bractwa i Stowarzyszenia kościelne.

„Z ojcowską miłością zachęcamy je — mówi Ojciec Św. — aby poświęciły się zadaniom, o których mówimy, nad które nie ma dziś nic ważniejszego" (Enc. o komuniz.). Do tych szeregów wezwanych i my różańcowi mamy szczęście należeć bądź to przez Bractwa, bądź przez Koła Żywej Róży, która przez swą stanową organizację w szczególniejszy sposób nadaje się do prowadzenia zleceń Ojca Św. Że my różańcowi wiele możemy zrobić dobrego w szeregach naszych kół, że jesteśmy bardzo niebezpieczni dla roboty komunistycznej,

niech potwierdzą to słowa pewnego agitatora bolszewickiego wypowiedziane o Polsce kilka lat temu przez radio sowieckie: „Jak długo w Polsce będą róść i rozwijać się Koła Żywej Róży, tak długo nie może być mowy o rozwoju komunizmu na polskiej wsi i w polskich miastach". Aby jednak to wielkie zadanie spełnić nie wystarczy odmawianie tylko paciorków, trzeba pracy nad sobą, nad pogłębieniem swej świadomości katolickiej, swego życia katolickiego, trzeba oddziaływania na bliższe i dalsze otoczenie.

Zadanie walki z komunizmem spełniać winny według wezwania Ojca Św. wszystkie organizacje katolickie zawodowe — inżynierów, adwokatów, lekarzy, robotników, rzemieślników i rolników. Szczególniej winny o tym pamiętać chrześcijańskie związki robotników, nasze rzemiosła organizujące się w dawne cechy i zrzeszenia rolnicze jak — Koła Gospodyń, Kółka Rolnicze, Kasy Stefczyka i inne Nie wolno nam nigdy zapominać o chrześcijańskim i katolickim swym charakterze, o zadaniach katolickich, które winny być zawsze drogowskazem i silnym fundamentem. Ducha tego zapewnimy tym organizacjom, jeśli w nich stanowić będziemy większość, jeśli do ich zarządów wybierać będziemy tylko katolików czynu.

Gdyby do tak po katolicku zorganizowanego społeczeństwa dodamy jeszcze głębokie zrozumienie dla potrzeb Kościoła naszych władz, zwierzchników czujących i działających w duchu katolickim, urządzenie życia naszego społecznego na zasadach Chrystusowych i wspólny wysiłek wytępienia komunizmu, to możemy być pewni, że zwycięstwo nad nim osiągniemy.

Różańcowi! Kończę swe przemówienie wezwaniem Ojca Św., zamieszczonym w Encyklice o Różańcu (Ingravescentibus malis): „Jak w czasie wypraw krzyżowych narody europejskie podniosły jeden głos i jedno błaganie, tak dziś na całym świecie w miastach i miasteczkach, a nawet po wsiach i siołach, prośmy gorąco w wspólnym porywie umysłów i serc Wielką Boga Rodzicielkę o to jedno, aby pognębieni zostali grabarze cywilizacji chrześcijańskiej (komuniści); aby zmęczonym i zatrwożonym narodom zabłysła jutrzenka prawdziwego pokoju". Amen. *Ks. dr S. W*

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.
Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Piasecki, Pińczów.